Nr. 510 **Kraków, Sobota 16 Listopada 1918.** **Rok XXXVII.**

Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwarazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya B. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sozyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po 2 K od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dyktatura Piłsudskiego.

Kraków, 16 listopada.

Rada Regencyjna oddawszy komendantowi Józefowi Piłsudskiemu najpierw władzę wojskową, w dniu zaś onegdajszym także cywilną, rozwiązała się sama. W wytworzonej sytuacyi ogólnej postanowienia te potrzeba uważać za uzasadnione, a oddanie całej wojskowej i cywilnej władzy Józefowi Piłsudskiemu za jedynie właściwe wyjście.

Zarówno pod względem narodowym, jak społeczno-politycznym i wojskowym Józef Piłsudski jest w tej chwili jedynym Polakiem, który obok niewątpliwych uprawnień moralnych na sternika nawy narodowej posiada także najwięcej szans rzeczywistego i skutecznego jej poprowadzenia. Leży też w najwyższym interesie narodowym, aby wielka historyczna misya Piłsudskiego powiodła mu się szczęśliwie.

Pod względem prawnym stanowisko, jakie wskutek ustąpienia Rady Regencyjnej zajął Piłsudski, ma narazie wszystkie cechy dyktatury. Jednoczy on bowiem w swem ręku wszystką władzę zarówno wojskową jak cywilną. — Z ostatniego ustępu orędzia Piłsudskiego wynika jednak jasno, że tej ogromnej władzy nie chce on bynajmniej w swem ręku zatrzymywać, lecz że powołując posła Daszyńskiego do utworzenia rządu fachowego, zarządza równocześnie utworzenie »Najwyższej Władzy reprezentacyjnej Republiki polskiej«, którąby działała aż do zwołania Sejmu.

Stanowisko takie uważamy za rozumne i politycznie trafne, podobnie, jak wskazówki, których Piłsudski udzielił w tem orędziu desygnowanemu przez się na premiera p. Daszyńskiemu co do utworzenia gabinetu. Więc zaleca Piłsudski powołanie do gabinetu »wybitnych sił fachowych niezależnie od ich przekonań politycznych«, stwierdza wyraźnie, że charakter gabinetu jest prowizoryczny, że więc nie może on podejmować żadnych »głębokich zmian społecznych«, które uchwalić może tylko Sejm ustawodawczy, którego zwołanie ma nastąpić w terminie »możliwie krótkim, kilkomiesięcznym«.

Wszystkie te postanowienia są rozumne i nacechowane zarówno potrzebną ostrożnością, jak trafnem przewidywaniem.

Gabinet nie będzie ani wyłącznie partyjny ani koalicyjny w dosłownem znaczeniu, ale fachowy o ogólnym charakterze społeczno-politycznym lewicowym, co wynika z natury chwili i odpowiada jej realnym wymaganiom. Głębokich reform socyalnych nie będzie się improwizować na prędce, lecz przekaże się je Sejmowi. Termin jego zwołania ma być bliskim, ale nie jest bliżej oznaczonym, co jest również postąpieniem roztropnem, bo przecie Sejm, który ma konstytuować państwo, potrzeba przygotować z odpowiednią myślą i starannością.

W ogólnej zatem sumie wypada nam stwierdzić, że dokonany w Warszawie obrót spraw odpowiada istniejącemu stanowi rzeczy, daje folgę naturalnym i uzasadnionym ciśnieniom lewicy społecznej, równocześnie zaś stwarza zabezpieczenia przed wszelkiemi niedostatecznie przemyślanemi i przygotowanemi improwizacyami.

Fakt ten pozwala nam powitać Józefa Piłsudskiego na czele narodu z otuchą i wiarą, że podoła on niezmiernie trudnym zewnętrznym i wewnętrznym problemom dzisiejszego okresu przejściowego z niewoli do wolności. Pomagać mu w tem szczerze i bez zastrzeżeń uważamy za obowiązek patryotyczny każdego Polaka.

Przed ustąpieniem Rady Regencyjnej.

Kraków, 16 listopada.

Z głosów dzienników warszawskich ostatnich dni, które wreszcie otrzymaliśmy wczoraj, wysnuć się musi wniosek, że ustąpienie Rady Regencyjnej, oddanie władzy kom. Piłsudskiemu i powołanie posła Daszyńskiego na premiera przyszłego rządu, było w znacznym stopniu niespodzianką, jaką prasa warszawska i opinia publiczna we czwartek została zaskoczona. Jeszcze poranne czwartkowe dzienniki warszawskie rozpisywały się o rokowaniach kom. Piłsudskiego z przedstawicielami stronnictw i przewidywały ustąpienie Rady Regencyjnej, z równoczesnem oddaniem naczelnej władzy kom. Piłsudskiemu, ale nie przewidywały daty tych doniosłych zarządzeń.

Podajemy najważniejsze z wypadków, poprzedzających te zarządzenia, gdyż rzucają one także światło na obecną sytuacyę w całej Polsce i ukształtowanie się stosunków politycznych w najbliższej przyszłości.

ROKOWANIA ZE STRONNICTWAMI.

We środę komendant Piłsudski prowadził rokowania ze stronnictwami w sprawie utworzenia rządu, a właściwie ustalenia kandydatury premiera. Rano przyjął Piłsudski oddzielnie przedstawicieli N. D. galicyjskiej z p. Głąbińskim na czele, zaś zaraz potem N. D. z Królestwa w osobach pp. Gościckiego i dra Paderewskiego. O g. 5 pop. odbyli ogólną konferencyę z komendantem wszyscy przedstawiciele Galicyi pp.: Głąbiński, Ptaś, Rymar, Sobieski, Witos, Tetmajer, Bardel, Tertil i Halban. Wieczorem przyjął Piłsudski oddzielnie delegacyę Koła międzypartyjnego w osobach pp. Bądzyńskiego, Gościckiego i Czerniewskiego.

Politycy polscy z Galicyi na odnośne zapytanie komendanta oświadczyli, że misyę jego przyjmują z jaknajwiększem zaufaniem i z wyrazem oczekiwania, które dzisiaj jest na ustach całego społeczeństwa w kraju. Wszyscy politycy oświadczyli się za koniecznością jaknajrychlejszego utworzenia rządu koalicyjnego, rychłego zwołania Sejmu konstytuującego, i gotowość do przyjęcia i poparcia daleko idących reform społecznych. W czasie tych konferencyi wysunięto też na pierwszy plan potrzebę wdania się w kwestyę Lwowa w sposób zdecydowany i kładący tamę gwałtom i rozlewowi krwi. Wreszcie omówiono przebieg działalności Polskiej Komisyi Likwidacyjnej oraz potrzebę unormowania stosunku tej instytucyi do władzy naczelnej państwa polskiego.

Pozatem — pisze „Kuryer Por.“ — dochodzą tylko wiadomości, iż poseł Witos imieniem ludowców z Galicyi, oświadczył, że kandydatury swej na prezesa ministrów zrzeka się, jednak oponuje kategorycznie przeciw kandydaturze posła Daszyńskiego, jako kierownika przyszłego rządu. Przeciw Daszyńskiemu wystąpiło również Koło Międzypartyjne.

Zarząd Związku Budowy Państwa Polskiego ogłasza w dziennikach komunikat, zawierający jego uchwały w dniu 11 bm. powzięte. Mianowicie delegaci stronnictw, skonfederowanych w Związku powzięli jednomyślną uchwałę, aby zakomunikować Radzie Regencyjnej oraz p. Józefowi Piłsudskiemu, iż zdaniem Związku byłoby najpomyślniejszem wyjściem z sytuacyi obecnej, gdyby Rada Regencyjna przelała swoją władzę zwierzchnią na p. Józefa Piłsudskiego, wobec którego Związek B. P. P. żywi całkowite zaufanie, że utworzy on jaknajszybciej rząd narodowy, zapewni utrzymanie porządku w kraju i przedsięweźmie energiczną, nie wyłączając zbrojnej, obronę naszych kresów wschodnich. Treść uchwały powyższej zakomunikowana była Radzie Regencyjnej przez delegatów Związku B. P. P. Delegaci omawiali z Radą Regencyjną formy, w jakich powyższa zmiana organizacyi państwowej mogłaby dojść do skutku.

O tych uchwałach Związku zawiadomiono także kom. Piłsudskiego.

Sekretaryat polskiego Koła demokratycznego, dawniej t. zw. bloku narodowego, przesłał kom. Piłsudskiemu adres, w którym wyłuszczywszy zasady programu Koła, wyraża niezłomną wiarę, że kom. Piłsudski zdoła ten program urzeczywistnić i dlatego Koło „staje przy nim i oddaje się mu do dyspozycyi“.

„Kur. Por.“ z czwartku (rano) przewiduje, iż mimo zastrzeżeń ludowców i Koła międzypartyjnego utworzenie gabinetu powierzone będzie pos. Daszyńskiemu. Gabinet byłby lewicowo-socyalistyczny, z pominięciem ludowców.

PRZYJAZD POSŁÓW Z GALICYI.

We środę przyjechali do Warszawy na wezwanie Rady Regencyjnej z Galicyi: z ramienia polskiego stronnictwa ludowego — pos. Witos, Tetmajer i Bardel; z ramienia pol. str. dem. — poseł Tertil, jako przedstawiciel konserw. — dr Halban i reprezentant P. P. S. — poseł Klemensiewicz. Przyjazd delegatów poznańskich spodziewany jest dopiero dzisiaj.

W drodze uprzedzono jadących, że stacya w Ząbkowicach znajduje się w rękach tamtejszych organizacyj robotniczych uzbrojonych. Na dworcu pilnowała porządku straż robotnicza. Po wyjeździe z Ząbkowic pociąg ruszył w dalszą drogę. Był to właściwie pierwszy pociąg polski, od czasu objęcia kolei wojskowych okupacyjnych przez władze kolejowe. Za Ząbkowicami omal nie przyszło do wypadku. Pociąg bowiem najechał na fałszywy tor z powodu mylnego ustawienia zwrotnicy. Że pociąg się nie wykoleił, przypisać należy przytomności umysłu maszynisty Franciszka Wojtachy, który dość wcześnie zauważył omyłkę zwrotniczego. Po drodze obserwowali podróżni wszędzie rozbrajanie żołnierzy niemieckich. W Skierniewicach na dworcu kolejowym spostrzegli jadący liczne grono oficerów niemieckich i pań, wracających do ojczyzny.

MANIFESTACYE P. P. S.

Na środę zapowiedziała P. P. S. strajk manifestacyjny w całem mieście. Sklepy były zamknięte, pracę przerwano, tylko część tramwajów, przewożących środki spożywcze, kursowała. Punktem kulminacyjnym manifestacyi był pochód na Zamek. Zatknięcie czerwonych sztandarów na Zamku tłómaczy „Kur. Por.“ w następujący sposób:

Frakcya P. P. S. uznała za potrzebne zorganizowanie wczorajszej manifestacyi, której praktycznym rezultatem było wywieszenie czerwonych sztandarów nad Zamkiem królewskim, gdzie zabarykadował się jeszcze szef sztabu Beselera, niemiecki pułkownik Netto. Czerwone sztandary powiewają obok sztandarów biało-amarantowych, nie zamiast nich, a więc niejako symbolizują istotne współdziałanie proletaryatu polskiego z narodowym ogółem w twórczości państwowej zmartwychwstającej Polski.

Okrzyki na cześć Piłsudskiego świadczyły, że manifestanci dalecy byli od wszelkiej myśli frondowania przeciw bohaterowi narodu i że demonstracya pod tem hasłem zorganizowana niewątpliwie nie mogłaby się powieść. Demonstracya była wyrazem niecierpliwości z powodu trwania prowizoryum regencyjnego i zaciemnionej sytuacyi ogólnej, była także popisem siły trwającego w rewolucyjnem napięciu stronnictwa.

Komendant Piłsudski udał się był za Zamek podczas manifestacyi w celu zapobieżenia zajściom, a nawet rozlewowi krwi. W skrzydle Zamku obwarował się bowiem w towarzystwie oficerów, junkrów i przy pomocy szturmowego batalionu niemieckiego, przybyłego w nocy z prowincyi, b. szef sztabu v. Beselera, pułkownik Nette. Stworzyli oni tam pewnego rodzaju warownię, zaopatrzoną w granaty, karabiny ręczne i maszynowe. Pułkownik Nette oświadczył, że nie ruszy się z Zamku do czasu odmarszu do Niemiec. Gdy Niemcy dowiedzieli się o ciągnącym na Zamek tłumie, myśląc, że to wyprawa przeciw nim, umieścili karabiny maszynowe w oknach i chcieli się bronić. Dopiero uspokojenie ze strony komendanta Piłsudskiego przy pośrednictwie delegatów Rady żołnierskiej niemieckiej, skłoniło Nettego do zaniechania prób strzelaniny. Komendant doczekał się przybycia delegacyi demonstrantów, którzy przy pomocy delegatów Rady żołnierskiej zatknęli na wieży zamkowej sztandar czerwony obok narodowego i po mowach, wygłoszonych z balustrady pomnika Zygmunta, rozeszli się«.

»NAJWYŻSZA WŁADZA REPUBLIKI POLSKIEJ«.

Orędzie komendanta Piłsudskiego, wydano w łączności z powołaniem posła Daszyńskiego na premiera, żąda od niego przedłożenia projektu »najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki polskiej«. Pewne wskazówki co do charakteru i celu tej korporacyi zawiera następująca informacya »Kuryera Porannego« z daty 14 b. m. rano:

»Wśród projektów, rozważanych przez komendanta w sprawie tworzenia nowego rządu, znajduje się, jak opowiadają, projekt utworzenia narodowej korporacyi rządowej z 42 członków. Byłby to rodzaj senatu rządzącego, którego władza trwałaby aż do czasu zwołania Sejmu. Zadania rządu (gabinetu) ograniczyłyby się do ustalenia granic, stworzenia administracyi, zaprowadzenia nowej waluty, zawarcia tymczasowych umów międzynarodowych, przygotowania Sejmu i opracowania projektu konstytucyi. Rząd wyłoniłby z siebie komisyę wykonawczą, komisyę administracyjną i komisyę polityczną. Komisya polityczna złożonaby była z przedstawicieli dzielnic.

Niezależnie od tych komisyj urzędowaliby ministrowie, którzy jednak nie byliby już członkami korporacyi rządowej. Polityczni ministrowie musieliby mieć obok siebie fachowców, zajmujących równorzędne z nimi stanowiska.

W korporacyi rządowej lewica (to jest P. P. S. frakcya, radykalna inteligencya i ludowcy) otrzymaliby 26 miejsc — stronnictwa środka miejsc 16. Powołanie byłych aktywistów do korporacyi rządowej nie jest przewidywane.

Przypuszczalny skład gabinetu.

Lublin, 16 listopada. (P. B. K.) Warszawski »Przegląd Poranny« który tu nadszedł, pisze, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **skład gabinetu Daszyńskiego będzie następujący:**

Daszyński prezydyum i sprawy zagraniczne, Thugutt sprawy wewnętrzne, Supiński sprawiedliwość, Englich skarb, Witos rolnictwo, Praus oświata. Ministerstwo pracy ma objąć PPS. W skład gabinetu ma wejść czterech przedstawicieli frakcyi rewolucyjnej PPS, 8 ludowców (polskie stronnictwo ludowe Galicyi i Królestwa oraz grupa Zjednoczenia ludowego), jeden przedstawiciel zjednoczenia stronnictw demokratycznych, jeden członek stronnictwa niezawisłości narodowej i bezpartyjni Poznańczycy. Ogółem ma być 16 członków gabinetu.

Kierownik ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa, 16 listopada. Tymczasowe kierownictwo ministeryum spraw zagranicznych objął p. Tytus Filipowicz, dotąd przedstawiciel rządu polskiego w Wiedniu.

Na posterunkach zagranicznych przygotowywane są poważne zmiany.

Zaprzysiężenie Rady narodowej cieszyńskiej.

Cieszyn, 16 listopada (P. B. K.) Dzisiaj zaprzysięgają delegaci P. K. L. i Rada narodowa w Cieszynie pp. Winiarkiewicz i Grodyński wszystkie sądy, dotychczas niezaprzysiężone na Śląsku cieszyńskim.

Zatwierdzenie umowy polsko-czeskiej przez Narodny Vybor.

Cieszyn, 16 listopada. (P. B. K.) Narodny Vybor w Pradze wczoraj po południu doniósł oficyalnym telegramem tutejszej polskiej Radzie narodowej, że zatwierdza prowizoryczną umowę polsko-czeską na Śląsk, zawartą pomiędzy radą narodową Księstwa Cieszyńskiego a Narodnym Vyborem na Śląsku w Ostrawie. Wszelkie tedy pogłoski o unieważnieniu prowizorycznej umowy polsko-czeskiej przez Narodny Vybor w Pradze, o czem doniosły wszystkie dzienniki, były bezpodstawne.

Wiec słuchaczy uniwers. lubelskiego

Lublin, 16 listopada (B. K.) Wczoraj odbył się wiec słuchaczy uniwersytetu. Uchwalono wstąpić do służby wojskowej, jednakże nie żądać zamknięcia uniwersytetu, gdyż niema niebezpieczeństwa opanowania go przez wrogie żywioły. Równocześnie słuchacze, którzy nie będą mogli wstąpić do wojska, uchwalili oddać się gremialnie do dyspozycyi rządu.

Zajęcie Poznania przez oficerów polskich.

Berlin, 16 listopada. B. K.) »Berliner Tageblatt« donosi:

W nocy wczorajszej oficerowie polscy w samochodach zjawili się w Poznaniu i wezwali reprezentacyę miasta i komendanta miasta Poznania, by się do nich przyłączyli. W ten sposób legioniści polscy podejmują w dniach najbliższych próbę wkroczenia do Poznania. Krok Polaków, którzy chcą widocznie postawić konferencyę pokojową wobec faktu dokonanego, sprzeciwia się warunkom zawieszenia broni i wymaga natychmiastowych zarządzeń ze strony kierownictwa państwa.

Zaprzeczenie Biura Wolffa.

Poznań, 16 listopada. Biuro Wolffa w Poznaniu po zasięgnięciu informacyi w miarodajnem miejscu, donosi, że pogłoska, jakoby oficerowie polscy zażądali poddania m. Poznania a polscy legioniści zamierzali wkroczyć do Poznania, jest zupełnie bezpodstawną.

Postulaty ludności kowieńskiej.

Kowno, 16 listopada (B. K.) »Die Neue Zeit« donosi:

Odbyło się tu zgromadzenie litewskie, żydowskie i polskie, które założyły wspólne biuro. Biuro to przesłało niemieckiej radzie robotniczo-żołnierskiej w Kownie pozdrowienie i wyraziło nadzieję, by administracyę Kowna i okolicy oddano reprezentantom ludności. Domagano się nadto wolności prasy i zgromadzeń, zakładania szkół itd.

Rada robotnicza zapewniła ludność, że wypełni jej życzenia.

Gabinet litewski.

Ryga, 16 listopada (B. K.) Na Litwie utworzony został gabinet litewski, w którym Woldemaras objął prezydyum i sprawy zagraniczne. Prezydentem taryby jak dotąd pozostał Smetona.

Dr Kramarz o Słowaczyźnie.

Praga, 16 listopada (B. K.) Na zgromadzeniu narodowem prezydent ministrów dr Kramarz odpowiedział na interpelacyę w sprawie zajść na Słowaczyźnie i wyraził współczucie rządu dla ofiar gwałtów madziarskich.

Dr Kramarz oświadczył: Nie chcemy niczego, coby mogło się przyczynić do dalszego rozlewu krwi. Dlatego też wydział narodowy i rząd od samego początku stali na stanowisku, że nie należy zdobywać Słowaczyzny. Ufamy zasadom, sformułowanym przez Wilsona, które na konferencyi pokojowej będą miały decydujące znaczenie. Jeżeli mimo tego wysyłamy wojsko na Słowaczyznę, to uczyniliśmy to tylko na wołania braci Słowaków o ochronę. Władze madziarskie poprostu opuściły kraj. Do wysyłki wojska rząd czesko-słowacki jest zresztą uprawniony na podstawie punktu trzeciego traktatu o zawieszeniu broni, gdyż rząd czesko-słowacki jest jednym z rządów koalicyi. Dr Kramarz zawiadomił, że hr. Karolyi telegraficznie zwrócił się do rządu z propozycyą uregulowania sprawy na Słowaczyźnie w ten sposób, aby utworzona została rada narodowa, którąby uznali Madziarzy, a którą z drugiej strony miałaby uznać zwierzchność i nietykalność Węgier.

Wołania na ławach Słowaków: Nie — tego sobie nie życzymy.

Dr Kramarz: Odpowiedziałem hr. Karolyemu imieniu rządu słowackiego w duchu moich dzisiejszych wywodów.

Dalej zawiadomił dr Kramarz, że otrzymał od ministra spraw zagranicznych Benesza telegram z zawiadomieniem, że armie czesko-słowackie, stojące we Francyi i we Włoszech w towarzystwie delegacyi francuskiej i pod komendą generała francuskiego, przybędą w najbliższym czasie i będą stały do rozporządzenia rządu czesko-słowackiego i będą gwarancyą wykonania warunków zawieszenia broni.

Likwidacya urzędów centralnych.

Wiedeń, 16 listopada (B. K.) Wczoraj po południu odbyła się konferencya, zwołana przez niemiecko-austryacki urząd spraw zagranicznych, w której wzięli udział delegaci rządów narodowych węgierskiego, czesko-słowackiego, polskiego i galicyjsko-ukraińskiego, jako też rumuńskiej rady narodowej. Ułożono, że rządy narodowe wyślą do dotychczasowego ministerstwa, które obecnie przeszło w administracyę niemiecko-austryackich urzędów państwowych, komisarzy, którzy wspólnie ze sekretarzami państwa niemiecko-austryackiego organizować mają likwidacyę dotychczasowych urzędów centralnych. Nadto uchwalono, że posłowie rządów narodowych odtąd zbierać się będą co tygodnia dla dokonywania koniecznych uchwał w kwestyach rozwiązania dotychczasowej wspólnej administracyi i oddania jej w ręce rządów narodowych.

Rząd południowo-słowiański, który nie mógł być reprezentowany na wczorajszej konferencyi, został zaproszony, aby do tej umowy się przyłączył.

Poseł Tusar imieniem republiki czesko-słowackiej wyraził urzędowi spraw zagranicznych ubolewanie z powodu krwawych zajść na dworcu kolejowym w Stadlau i równocześnie imieniem swojego rządu oświadczył, że twierdzenie dzienników wiedeńskich, jakoby wojska czesko-słowackie chciały obsadzić Dolną Austryę, jest zupełnie bezpodstawne.

Krwawe starcie na dworcu wiedeńskim

Wiedeń, 16 listopada. (B. K.) Wczoraj w nocy na dworcu wschodnim przyszło do krwawego starcia pomiędzy strażą na dworcu a żołnierzami pułku węgierskiego Nr 67, przejeżdżającego przez Wiedeń, z powodu tego, że Węgrzy nie chcieli oddać broni. **Jeden z żołnierzy ranny w brzuch zmarł niebawem, 2 oficerów i 9 żołnierzy zostało ciężko rannych.**

Nowy rząd niemiecki.

Berlin, 16 listopada. Biuro Wolffa podaje następujący skład rządu:

Sprawy zagraniczne dr Solf; urząd skarbu Schiffer; urząd gospodarczy Müller; urząd demobilizacyjny gospodarczy Koeth; urząd żywnościowy Wurm; urząd pracy Bauer; ministerstwo wojny Scheuch; urząd marynarki Mann; sprawiedliwości dr Krause; poczty Rudlin.

Sekretarz stanu, Erzberger, **wspólnie z urzędem spraw zagranicznych rozpocznie rokowania pokojowe.**

Co do obsadzenia urzędu spraw wewnętrznych, toczą się jeszcze pertraktacye.

Rady żołnierskie w Berlinie.

Berlin, 16 listopada (B. K.) Wczoraj odbyło się w parlamencie zgromadzenie delegatów wszystkich obecnych w Berlinie rad żołnierskich. Pierwszym punktem porządku dziennego było utworzenie czerwonej gwardyi. Przyszło do żywej dyskusyi i do ataków na radę wykonawczą. Delegaci widzą w utworzeniu czerwonej gwardyi votum nieufności dla szczerej woli żołnierzy utrzymania porządku własnemi siłami.

Kanclerz państwa Ebert zastrzegł się, że nie myśli mieszać się do sporu, lecz na pytanie, czy potrzeba tej czerwonej gwardyi czy nie, odpowiedział, że jej nie potrzeba. W mowie swojej Ebert wskazał na niebezpieczeństwo rozpanoszenia się anarchii, gdyż wobec tego nieprzyjaciel podyktuje warunki, mogące zniszczyć zupełnie życie gospodarcze.

Delegaci powzięli rezolucyę bronienia zdobyczy republiki i uchwalili, że w razie powtarzania się próby kwestyonowania ich praw gospodarzy wyproszą nieproszonych gości za drzwi.

Odezwa ks. Lichnowskiego.

Berlin, 16 listopada. (B. K.) W »Vorwärtsie« zamieszcza były ambasador niemiecki w Londynie ks. Lichnowsky odezwę, w której powiada, że skoro cel wojenny Anglii został osiągnięty, spodziewać się należy, że dotychczasowy nieprzyjaciel dopomoże Niemcom do utrzymania porządku. Ks. Lichnowsky oświadcza, że nie apeluje do współczucia, lecz do rozumu.

Koalicya nie uznaje niezawisłości Ukrainy.

Kijów, 16 listopada (B. K.) »Kijowskaja Myśl« donosi z Jas:

Dotychczasowe rokowania między koalicyą a przedstawicielami poszczególnych państw dawnej Rosyi wykazały, że koalicya pragnie zjednoczenia się Rosyi w formie państwa związkowego. **Odrzucono uznanie Ukrainy jako państwa niezawisłego.** Wojska niemieckie mogą pozostać w kraju aż do utworzenia armii amerykańskiej.

Rokowania z Rumunami.

Arad, 16 listopada. (B. K.) Rokowania z Rumunami, które toczyły się wczoraj do późnej nocy, zakończyły się oświadczeniem ministra Jasziego, że stanowisko komitetu rumuńskiego wybiega daleko poza zakres spraw, nad którymi konferencya miała radzić. Minister nie może o tych sprawach decydować i żałuje, że nie można się było porozumieć na zasadach, przedstawionych przez niego..

Oczekiwanie Wilsona w Anglii.

Londyn, 16 listopada. (B. K.) Reuter dowiaduje się, że w Anglii oczekują niebawem przybycia Wilsona.

Sytuacya we Lwowie.

Z relacyi urzędowej pułkownika rez. W. Sikorskiego, przedstawionej na plenum Komisyi Likwidacyjnej, po dokonanem przez niego locie do Lwowa i z powrotem w dniach 11, 12 i 13 b. m., otrzymujemy następujące szczegóły: Siłę oddziałów ukraińskich, walczących we Lwowie, oceniają na około 5.000 piechoty, około 30 konnicy, 50 karabinów maszynowych, liczną artyleryę polową i dwie baterye ciężkich haubic. Ponadto w okolicznych wsiach ruskich znajdują się liczne bandy chłopskie uzbrojone w sile do 50 ludzi każda.

Front bojowy polski przecina miasto w sposób następujący: Rogatka stryjska, szkoła kadecka, remiza tramwajowa, żandarmerya, poczta, dyrekcya kolejowa, plac Juru, ulica Bema, ulica Kleparowska, Góra Stracenia, rogatka kleparowska. W polskiem posiadaniu znajduje się stacya Kulparków, dworzec główny i dworzec kleparowski — ponadto Rzęsna polska, Zimna Woda, lasy biłohorskie.

Po stronie ruskiej stoją barykady na ulicach w następujących punktach: u wylotu ulicy Brajerowskiej, na placu Smolki, u wylotu ulicy Trzeciego Maja, u wylotu ulicy Sykstuskiej, Kopernika i Zyblikiewicza. Siły polskie są wielokrotnie od ruskich słabsze tak pod względem liczebności, jak i ze względu na techniczne środki walki. Pomimo to Polacy, rozporządzają niesłychanie wartościowym i ideowym żołnierzem, nietylko wszędzie dotrzymują Rusinom placu, lecz także odrzucają ich za każdym razem, gdzie przyjdzie do starcia się bezpośredniego.

Charakter walk jest niesłychanie ciężki, bezwzględny i uporczywy. Ukraińcy korzystają ze swej olbrzymiej przewagi, atakują bezwzględnie. Młody żołnierz polski niejednokrotnie pozostaje na stanowisku od całego szeregu dni bez wytchnienia i pomimo nadzwyczajnego przemęczenia i rozstroju nerwowego trwa niezachwianie na posterunku, budząc prawdziwy podziw i szacunek.

Linia bojowa, przecinająca miasto, dzieli je na dwie odrębnem życiem żyjące części. Komunikacya pomiędzy obydwoma częściami miasta najzupełniej przerwana. Jedynie bowiem w okolicach parku stryjskiego przekradają się z narażeniem życia dzieci i kobiety z jednej strony na drugą.

W części miasta, zajętej przez Ukraińców, ludność cywilna żyje pod ciągłym, a niesłychanym terorem. Odcięta od dowozu środków żywności, narażona jest na bezwzględny głód. — Żołdactwo ukraińskie dopuszcza się ciągłych gwałtów i mordów.

Ludność cywilna po stronie polskiej narażona jest natomiast na ciągłe niebezpieczeństwo utraty życia. Ukraińcy bowiem ostrzeliwują całą tę część miasta — bez wyboru celu — nie zwracając wcale uwagi na ludność cywilną. — Dotyczy to zarówno ognia karabinów maszynowych, jak i ognia artyleryjskiego.

Na terenie zajętym przez Ukraińców pozostał polski komitet narodowy prawie w całości, bo z wyjątkiem czterech jego członków, którzy się znaleźli po drugiej, to jest polskiej stronie miasta. W tej części utworzono natomiast komitet bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego, który, przy najzupełniejszej wewnętrznej harmonii wszystkich stronnictw polskich i po dokonanem porozumieniu i rozgraniczeniu kompetencyi z komendą wojskową, objął normalne funkcye cywilne.

Pertraktacye o zawieszenie broni i rozejm, prowadzone przez wydział wykonawczy komitetu narodowego, nie doprowadzają do żadnego rezultatu. Rusini nie wyszli dotychczas poza swoje propozycye z dnia 7 b. m. 8 godz. wieczór, odrzucili również propozycye polskie. — Delegaci Rusinów jarosławskich, którzy dnia 11 b. m. przyjechali do Lwowa i chcieli podjąć się pośrednictwa pomiędzy P. K. L., a ukraińską Radą narodową, niedoprowadzili do żadnego pozytywnego rezultatu i wrócili ze Lwowa z niczem.

Pragnieniem i dążeniem całej ludności polskiej jest zaprzestanie walki na możliwych dla Polaków warunkach. Walka ta bowiem pochłania bardzo dużo ofiar. Abstrahując jednak od spornej kwestyi suwerenności Ukraińców w Galicyi wschodniej, podkreślają zgodnie ze strony polskiej, że Polacy muszą mieć pewne zabezpieczenie, iż układ odnośny będzie przez Ukraińców dotrzymany.

Należy przytem stwierdzić, że nawet według poufnych oświadczeń ze strony ruskiej, kwestya utrzymania lub utraty przez Polaków Lwowa zadecyduje o losach polskiej ludności w całej Galicyi wschodniej. Zatrzymanie Lwowa w rękach polskich uratuje prestige polskiego państwa i uspokoi całą ludność ukraińską, gdy wprost przeciwnie przegrana ze strony Polski we Lwowie doprowadzi do nieobliczalnej wprost katastrofy nietylko w samej stolicy, ale i na całym obszarze Galicyi wschodniej. Wynika z tego, że wszyscy zwolennicy pojednania się obydwóch narodowości, poprzeć muszą akcyę czynną w sprawie Lwowa, która jedynie doprowadzić może do pacyfikacyi Galicyi wschodniej.

We Lwowie jednozgodnie stwierdzono ze strony zastępców wszystkich stronnictw polskich, że Polacy odczuwają boleśnie fakt dziwnej obojętności, jaką manifestuje cała prawie Polska w stosunku do bohaterskich walk o jej wschodnie kresy. Niejednokrotnie podnoszono ten fakt ze strony ruskiej, wygrywając go przeciwko akcyi polskiej, podkreślając jej lokalne, prawie że samozwańcze znaczenie. Należałoby przeto spowodować w tej sprawie natychmiastowe kroki ze strony polskiego Rządu, ażeby obydwie strony walczące we Lwowie dowiedziały się o tem, że cała Polska stoi po stronie walczącej garstki Polaków.

Do właściwego oświetlenia sprawy przyczynią się znakomicie dokumenty, zabrane przy ostatnim wypadzie przez kapitana Borutę, w Rudnie u ks. Hamyckiego. Zabrano tam mianowicie pismo narodowej rady ukraińskiej do c. k. ministerstwa wojny i austryackiego A. O. K., przygotowujące cały zamach.

Ukraińcy żądają przytem: 1) przeniesienia pułków ruskich do Galicyi wschodniej; 2) oczyszczenia tych pułków z oficerów Polaków i Czechów; 3) przeniesienia żołnierzy Polaków do innych pułków. Ukraińska rada narodowa zaznacza przytem, że oficerowie Niemcy, znajdujący się w owych pułkach, mogą pozostać na dotychczasowych stanowiskach. Jako cel odnośnych zarządzeń określa narodowa rada ukraińska przejęcie władzy we wschodniej Galicyi w ręce własne w zgodzie z Austryą — a przeciw Polakom, wrogo wobec państw centralnych usposobionym.

Zebrano ponadto pisma u ks. Hamyckiego, pochodzące z berlińskiego ministerstwa wojny, w których ta władza prosi radę narodową o wykazy i dokładne zestawienia uświadomionych Ukraińców w Galicyi wschodniej, na których możnaby oprzeć tamże ewentualną akcyę. Ministerstwo wojny powołuje się przytem na berliński związek oswobodzenia Ukrainy.

Znaleziono tam też dokładne listy oficerów, zestawione przez władze austryackie dla rady ukraińskiej.

Wszystkie te dokumenty utwierdzają niezbicie fakt, że akcyę Ukraińców w Galicyi wschodniej przygotowywano od dawna w ścisłem porozumieniu z państwami centralnemi. Fakt ten znajduje dalsze potwierdzenie przez bezpośredni udział w walkach po stronie ukraińskiej oficerów Niemców, co szczególnie w służbie lotniczej i artyleryjskiej niedwołalnie kilkakrotnie stwierdzono.

Na zakończenie kilka faktów, ilustrujących niezwykłą zaciętość walk, jakie się toczą we Lwowie. Ukraińcy nie szanują zupełnie ogólnie uznanych praw międzynarodowych, postępując wielokrotnie tak w stosunku do jeńców zabranych, jak w stosunku do ludności cywilnej w sposób barbarzyński. Świadczą o tem następujące fakty:

1. Dnia 13 b. m. powiesili Ukraińcy zabranych do niewoli żołnierzy polskich na odcinku cytadeli — przed frontem, pozostawiając ich dla postrachu walczących.

2. W nocy z 12 na 13 b. m. ostrzeliwali Ukraińcy szpital polski, mieszczący się w gmachu politechniki, granatami i szrapnelami, jakkolwiek byli bardzo dobrze poinformowani o tem, że się tam mieści szpital.

3. Na porządku dziennym są strzelaniny i morderstwa osób cywilnych, które znalazły się przypadkowo na ulicy, a w walkach nie brały zupełnie udziału.

4. Ukraińcy odcięli dla całości Lwowa, zajętej przez siebie, wszelki dowóz żywności, przez co doprowadzają ludność cywilną polską do głodu, szerzącego się w tamtej części Lwowa w sposób zastraszający.

5. Ukraińscy żołnierze strzelają do sanitaryuszek, mordując je lub raniąc w chwili, gdy usiłują one przyjść z pomocą rannym żołnierzom lub gdy usuwają poległych.

Tak się przedstawia obraz ogólny, z którego wypływa jeden tylko wniosek, a jest nim natychmiastowa czynna interwencya ze strony polskiej przy pomocy sił, stojących w tej chwili do dyspozycyi. Postępowanie chwiejne, przedłużające walki, byłoby zbrodnią narodową.

Ukraińcy w Borysławiu.

Donoszą z Borysławia, że Ukraińcy zajęli miasto i teren naftowy, broniony bohatersko przez kilka dni przez zorganizowaną naprędce polską obronę. Obrońcy w skromnej liczbie żołnierzy polskich i robotników walczyli z przeważającemi siłami ruskiemi, dopóki zmuszeni głodem nie zaprzestali walki. Rusini transportowali wziętych do niewoli Polaków borysławskich koleją. Jeńcy zostali w drodze uwolnieni przez polskie oddziały.

W dalszym ciągu donoszą z Borysławia:

Ponieważ stało się jasnem, że wobec wyczerpania zapasów, Borysław musi się poddać, zbrojny oddział polski w sile stu kilkudziesięciu ludzi przebił się przez oblegające przeważające siły ruskie przez Schodnicę i obecnie jest w Sanoku. Po odejściu polskiego oddziału tłum zgłodniały rzucił się na rabunek magazynów rolni. Secza. Rabunek trwał całą noc. W niedzielę o godzinie 11 przed południem wkroczyli Rusini do Borysławia. Drohobycz, jak wiadomo, już dawno znajduje się w rękach ruskich.

Polak nadburmistrzem Poznania.

Z Poznania donoszą: W przebiegu rokowań, jakie toczyły się w poniedziałek między Radą robotniczo-żołnierską i przedstawicielami miejskich korporacyj, a towarzystwami i organizacyami związków zawodowych, ustąpił dotychczasowy nadburmistrz dr Wilms ze swego urzędu. Urząd nadburmistrza objął Polak dr Drwęski.

Usuwanie hakatystów.

Inowrocław, 16 listopada. Rada robotniczo-żołniersko-obywatelska, odbyła we wtorek posiedzenie, na którem polscy jej członkowie wnieśli szereg uzasadnionych powodów, dla których starszy burmistrz Eschenbach nie cieszy się i nie może cieszyć zaufaniem ludności polskiej, wnosząc o usunięcie p. Eschenbacha. Po dłuższej dyskusyi wyciągnął p. Eschenbach, który był obecny przy dyskusyi, jedyny możliwy wniosek i sam ustąpił. W konsekwencyi mianowano I burmistrzem dotychczasowego II burmistrza dra Artera, a II burmistrzem mec. Radwańskiego.

Układy w sprawach finansowych.

Delegaci P. K. L. zawarli z zastępcami Banku austro-węgierskiego w Wiedniu następujący układ:

Bank austro-węgierski jest gotów swoje galicyjskie filie, jakoteż filię w Bielsku-Białej i ekspozyturę w Lublinie zaopatrzeć w potrzebne środki wypłaty w celu umożliwienia wypłaty natychmiast zapadłych zobowiązań żyrowych, kwitów kasowych, lombardowania pożyczek wojennych i dotowania kas państwowych — w szczególności urzędów pocztowych — w dotychczasowy sposób, o ile P. K. L. da pewność, że obrót między temi filiami a centralnym instytutem odbywać się będzie na odpowiedzialność P. K. L.

P. K. L. porobi starania wraz z niemiecko-austryacką i czecho-słowacką Radą narodową, żeby transporty przesyłek pieniężnych między Wiedniem a powyższemi filiami odbywały się bez zarzutu.

P. K. L. oświadczyła gotowość pójść na rękę w kwestyach wyżywienia robotników fabryki banknotów i umożliwiła już naczelnikowi filii banku austro-węgierskiego w Krakowie zawarcie z ekonomicznym związkiem kółek rolniczych w Krakowie, umowy w sprawie dostawy będących do dyspozycyi środków spożywczych, zaznaczając, że jest gotowa dać zezwolenie na wywóz tych środków z Polski.

Dopływ banknotów odbywać się będzie w miarę ich fabrykacyi w Wiedniu.

Najlepsza lokata kapitału
— to —
POLSKA POŻYCZKA PANSTWOWA.
Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 16 listopada.

ZAPRZYSIĘŻENIE URZEDNIKÓW. P. K. L. wydała dnia 15 b. m. następujące zarządzenie: Komisarze powiatowi P. K. L. w Galicyi i na Śląsku odbiorą przysięgę na wierność państwu polskiemu od wszystkich naczelników władz, naczelnicy zaś odbiorą taką samą przysięgę od całego podległego im personalu. Kto przysięgi takiej nie złoży, traci posadę. Termin ostatecznego odebrania przysięgi wyznacza się na dzień 25 listopada 1918 roku.

P. K. L. postanowiła urzędnikom państwowym Polakom, pełniącym służbę poza krajem, wyznaczyć termin do końca roku 1918, celem wniesienia podań o przyjęcie do służby rządowej polskiej i złożenia przysięgi służbowej.

DALSZE NOMINACYE KOMISARZY POWIATOWYCH. Na wniosek wydziału administracyjnego zatwierdzono następujące nominacye na komisarzy powiatowych: st. kom. Krobla w Wieliczce; sekretarza Matusińskiego w Nowym Sączu; profesora Cikowskiego w Nisku.

WYSPRZEDAŻ ZAPASÓW TEKSTYLNYCH. Na posiedzeniu Rady wydziałów P. K. L. pod przewodnictwem posła Kędziora, dnia 14 b. m. uchwalono wysprzedać wszystkie zapasy tekstylne, znajdujące się w magazynach krajowego Urzędu odbudowy z opustem 55 procent według ustanowionego klucza między najbardziej potrzebujące sfery urzędnicze.

USUWANIE KOMISYONERÓW. Zakład obrotu zbożem i ziemniakami, filia w Krakowie, usunął komisyonera J. Horowitza w Bochni, oddając komisyonerstwo na cały powiat »Jutrzence«, Spółce rolniczej.

W Wieliczce ustąpił komisyoner zbożowy, Szymon Stammberger, a komisyonerstwo powierzono Radzie powiatowej w Wieliczce.

WOLNY OBRÓT JARZYN. Polska Komisya Likwidacyjna zarządziła od dnia dzisiejszego wolny obrót jarzyn i paszy (tj. siana i słomy) dla bydła i koni w granicach kraju.

PRZEWÓZ ZIEMNIAKÓW i JARZYN. Wydział komunikacyjny P. K. L. ogłasza: Zezwala się na przewóz ziemniaków, wszelkich jarzyn i owoców ze wszystkich i do wszystkich stacyj kolejowych, leżących w obrębie działalności Komisyi Likwidacyjnej, bez dotychczasowych ograniczeń i bez osobnych pozwoleń.

W SPRAWIE PRZEWIEZIENIA WOJSK WĘGIERSKICH z Ukrainy do Węgier przybył wczoraj do P. K. L. przedstawiciel komendy wojskowej węgierskiej. — Omawiał on sposób, w jaki mają być transportowane wojska węgierskie przez Galicyę. Równocześnie P. K. L. przedstawiła mu sprawę przejazdu wojsk polskich przez terytoryum węgierskie.

PISMA DO P. K. L. Komunikują nam: Wszystkie pisma, czy doniesienia do Polskiej Komisyi Likwidacyjnej winny być pisane czytelnie i zaopatrzone w nagłówku w imię i nazwisko oraz dokładny adres wysyłającego. Inaczej uwzględniane nie będą, gdyż referenci nie mogą z powodu nawału spraw nagłych poświęcać czasu na ich wysłuchania.

WYDZIAŁ OŚWIATOWY P. K. L. donosi: Dr Józef Marynowski, sekretarz w ministerstwie wyznań i oświaty w Wiedniu, został przydzielony do Wydziału oświatowego P. K. L. w Krakowie.

PIERWSZY PUŁK STRZELCÓW POLSKICH. Z inicyatywy kapitana Ludwika Klotzka, b. adjutanta 33 batalionu strzelców, powstaje obecnie w Krakowie pierwszy batalion strzelców polskich, który składać się będzie z oficerów i żołnierzy-Polaków rozwiązanego 33 pułku strzelców wojska austryackiego. Polska komenda wojskowa zgodziła się na projekt kapitana Klotzka, mianując go komendantem batalionu i powierzyła mu formowanie i urządzenie tego pierwszego batalionu strzelców polskich. Wszyscy byli oficerowie i żołnierze-Polacy, którzy należeli dotychczas do 33 pułku strzelców, powinni natychmiast zgłosić się do służby w nowym batalionie, by uzupełnić kadry jego, uszczuplone przez zwolnienie żołnierzy i oficerów Rusinów.

STACYA ZBORNA OFICERÓW ogłasza: Wszyscy oficerowie, zgłoszeni w stacyi zbornej oficerów w Domu akademickim (ul. Jabłonowskich) mają się zebrać dnia 17 bm. o godzinie 3 po południu w koszarach przy ul. Rajskiej.

Oficerowie, którzy się już zgłosili w stacyi zbornej oficerów, mają się codziennie w wyżej nadmienionej Komendzie zgłaszać rano o godzinie 10 i wieczorem o 5-tej. Niezgłaszający się będą pociągani do najsurowszej odpowiedzialności.

SZEFOSTWO INTENDANTURY. Polska Komenda wojskowa ogłasza: Szefostwo intendantury przy Komendzie wojska polskiego w Krakowie objął z dniem wczorajszym generał intendant Fuglewicz.

WEZWANIE. Z rozkazu komendy wojskowej wzywa się wszystkich oficerów, z wyjątkiem sztabowych, nie mających jeszcze żadnego przydzielenia służbowego, do natychmiastowego zgłaszania się do Legii oficerskiej w Krakowie, ulica Pędzichów l. 16.

Komenda Legii.

„IL. KURYER CODZ." nie wyszedł w dniu dzisiejszym, jak nam komunikują, ponieważ personal „Drukarni Ludowej" odmówił składania numeru.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera 2-aktowej sztuki H. Lavedan'a pt. „Obowiązek" z pp. Bednarzewską, Sosnowskim Starzewskim Leszczycem i Brandtem. Rozpoczną przedstawienie Fredrowskie „Dwie blizny", w których panie Kosmowska i Czaplińska oraz panowie Nowakowski i Żarski znajdą wdzięczne pole do popisu w kapitalnych kreacyach tej komedyi.

„Dwie blizny" i „Obowiązek" powtórzone będą jutro (w niedzielę, 17 bm. wieczorem i w poniedziałek). Jutro po południu wraca na afisz „Walka kobiet" z pp. Bednarzewską, Kamińską, Bończą, Feldmanem i Żarskim.

Chorego dyr. Trzcińskiego zastępuje w sprawach dyrekcyjnych reżyser Józef Sosnowski.

Celem dania możności wcześniejszego powrotu do domu publiczności w czasach obecnych przesunęła dyrekcya teatru im. Słowackiego godzinę rozpoczynania przedstawień wieczornych z 7 mej na 6 i pół, począwszy od poniedziałku 18 bm., popołudniowe zaś o godz. 2 i pół.

PORANEK LITERACKI Schopenhauera i Leopardiego odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 11 w sali Tow. lekarskiego. P. H. Żaborska i dyrektor St. Stanisławski, b. artysta naszej sceny odczytają najcelniejsze liryki i głębokie dyalogi włoskiego poety-pesymisty.

Przedstawiciel rządu rosyjskiego w Pradze.

Praga, 16 listopada (B. K.) Przybył tu przedstawiciel bolszewickiego rządu sowietów, inżynier Czertkow, by nawiązać stosunki z rządem czeskim.

Rokowania Rusinów z Węgrami.

Budapeszt, 16 listopada. (B. K.) Wczoraj przybyła z Wiednia delegacya pod przewodnictwem prezydenta rady narodowej ukraińskiej Petruszewicza. Rozpocznie ona rokowania z rządem węgierskim.

Izba magnatów nie rozwiąże się.

Budapeszt, 16 listopada (B. K.) Prezydent Izby magnatów Vlasicz oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby Izba magnatów dzisiaj miała uchwalić rozwiązanie się. O losie Izby tej rozstrzygnąć może tylko konstytuanta.

Wkroczenie armii rumuńskiej do Siedmiogrodu.

Budapeszt, 16 listopada. Pisma węgierskie przynoszą hiobową dla całości Węgier wiadomość, że armia rumuńska, korzystając z pogromu militarnego Węgier, wkroczyła czterema przełęczami do Siedmiogrodu i zajęła go nawet wraz z tą częścią, gdzie mieszkają Szeklerzy. Rumuni węgierscy w liczbie 80.000 zgłosili się na ochotników do armii rumuńskiej. Rząd Michała hr Karolyi'ego jest bezsilny wobec tej inwazyi.

Konstytuanta w Niemczech.

Berlin, 16 listopada (B. K.) Według oświadczenia kanclerza państwa Eberta wobec przedstawiciela »Vossische Ztg.«, wybory do konstytuanty mają się odbyć w styczniu.

Rozwiązanie Sejmu pruskiego.

Berlin, 16, listopada (B. K.) Zgodnie z uchwałą wydziału wykonawczego rady robotników i żołnierzy rząd pruski ogłosił następujące rozporządzenie: **Sejm zostaje rozwiązany. Izba panów usunięta.**

Wydanie łodzi podwodnych.

Wilhelmshaven, 16 listopada. (B. K.) Do marynarzy łodzi podwodnych wydała Rada robotniczo-żołnierska odezwę, by odeskortowali łodzie podwodne do portów angielskich. Wyznaczono specyalne premie dla marynarzy i ubezpieczenie ich na wypadek śmierci. Nadto członkowie komisyi, która podpisała warunki zawieszenia broni, wystosowali do marynarzy łodzi podwodnych odezwę, wskazującą na niebezpieczeństwo, jakie wyniknie z niewypełnienia na czas ciężkich warunków zawieszenia broni.

„Heimatschutz-Ost".

Berlin, 16 listopada. (B. K.) Dla ochrony przed niebezpieczeństwami, grożącemi prowincyom, które leżą na wschód od granic państwa, utworzona będzie wspólnie z miarodajną Radą robotniczo-żołnierską naczelna komenda armii pod nazwą: »Heimatschutz-Ost«.

Robotnicy angielscy wobec rządu.

Londyn, 16 listopada. (B. K.) Konferencya partyi robotniczej uchwaliła zerwać stosunki z rządem koalicyjnym angielskim. Przywódca kolejarzy Thomas, który poparł ten wniosek, oświadczył, że właściwie robotnicy wygrali wojnę. Jeżeli nie będą reprezentowani na konferencyi pokojowej, to byliby jedyną klasą na konferencyi nie reprezentowaną, a mają do tego prawo nietylko jako część koalicyi.

Londyn, 16 listopada (B. K.) 8 członków rządu, należącego do partyi robotniczej odbędzie niebawem konferencyę, by zająć stanowisko wobec konferencyi robotników co do wystąpienia tych członków rządu po rozwiązaniu parlamentu.

Konferencya pokojowa.

Amsterdam, 16 listopada (B. K.) Według doniesienia Reutera z Londynu pisze »Daily Chronicle«, że konferencya pokojowa zbierze się z początkiem 1919 r. w Wersalu. Pełnomocnikami angielskimi mają być Lloyd George, Balfour i Barnes. Personal delegacyi angielskiej składać się będzie z przeszło 200 osób.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.